

KASACJA POJAZDÓW
tel. 500 815 500
WYSOKIE CENY
ZAŚWIADCZENIE O KASACJI
I ODBIÓR AUTA ZAPEWNIONE

SPRZEDAŻ CZĘŚCI NOWYCH I UŻYWANYCH,
KASACJA POJAZDÓW
CADILLAC Bochnia, ul. Partyzantów 37
tel 14 612-47-59, 14 611-97-10, 500 815 500

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA THE TIMES
**GAZETA
Krakowska**

Piątek
30 marca 2012

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas:
tygodnikbb@glk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZEZAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

Nie daj się podejść w Prima Aprilis!

► Taka niedziela zdarza się raz na jakiś czas. Jednego dnia będziemy bowiem święcić tradycyjne palmy i... bezkarnie robić kawały najbliższym

Paulina Korbut

Dzieci z przedszkola nr 3 w Bochni już zacierają rękę. W niedzielę będzie prima aprilis, wiosenne święto żartów. – Napewno zrobię wszystkim kawały w domu! Ale nie powiem co, bo mama przeczyta w gazecie i nie będzie niespodzianki – mówi z uśmiechem rezolutna Natalia.

Podobno prima aprilis jest tak stare jak świat. Psikusy robiono sobie już w starożytności. Rzymianie czcili w ten sposób boginię Fortunę i Ceres. W czasie święta bardzo popularne były komiczne występy mężczyzn, którzy przebierali się w damskie szaty, a na głowę zakładali zabawne peruki. Przebierańcy często tańczyli też na ulicy.

W Polsce w prima aprilis bawiono się dopiero od XVI wieku. Świętowano je dokładnie tak, jak robimy to teraz – opowiadając zmyślane historie i robiąc kawały.

1 kwietnia to w tym roku też Niedziela Palmowa. Meteorolodzy zapowiadają na ten dzień śnieg. Oby to był tylko primaprilisowy żart...



–Pri-ma-a-pri-lis! –skandują dzieci z przedszkola nr 3 w Bochni. I obiecują, że na pewno zrobią komuś w niedzielę psikusa

Nastroje i...

BRZESKO. To idealna propozycja na dzisiejsze popołudnie. Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na wiosenne spotkanie z lokalną artystką Anną Gaudnik pt. „Nastroje, wiersze, rysunki i zdjęcia moje”. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 18 w piwnicy ośrodka kultury. Jego organizatorzy przygotowali wiele niespodzianek. Wstęp oczywiście wolny. (maw)

SPORT W SKRÓCIE

Puszczza będzie trudnym rywalem

Andrzej Mizera

PIŁKA NOŻNA. W niedzielę (g. 16) piłkarzy Okocimskiego Brzesko czekają drugoligowe derby Małopolski. Na wyjeździe zmierzą się z Puszczą Niepołomice.

Czeka ich zarazem pojedynek z trzecim zespołem w tabeli. A właśnie ta pozycja jest dla nich punktem odniesienia

w wyścigu o awans. Do pierwszej ligi wchodzi bowiem dwa najlepsze zespoły. Obecnie przewaga „Piosy” nad niepołomiczanami wynosi 16 punktów.

– Wiemy, co się dzieje w tabeli. Chcemy odskoczyć Puszczcy i pozostałym rywalom, ale wszystko zweryfikuje boisko – twierdzi Krzysztof Łętocha, opiekun brzeskiej drużyny.

Szkoleniowiec zdaje sobie sprawę, że nie czeka go łatwe zadanie z podopiecznymi Dariusza Wójtowicza. Oni od ośmiu spotkań nie przegrali na własnym terenie. Ostatnio sposób na nich znalazł wicelider rozgrywek Stomil Olsztyn.

Do Niepołomice, Okocimski jedzie w roli faworyta. – Chcemy zaprezentować się

z jak najlepszej strony. Za nami pierwszym mecz rundy z Resovią, który zawsze jest niewiadomą. Wygraliśmy go i teraz zamierzamy walczyć o komplet. Pociągające jest to, że mamy bardzo dobrą sytuację kadrową. Będę mógł skorzystać z wszystkich zawodników – informuje Łętocha.

● Sport – strona 7

Temat tygodnia Gdy nie ma nadziei...

Dla blisko 40 pracowników Exodusa z Trzciiany, najbliższe święta nie będą pogodne. Trudno im będzie odnaleźć nadzieję. Kilka tygodni temu w ich życie wkroczyła niepewność. Zakład, w którym pracowali wiele lat, został sprzedany. Strona 3

Nasze sprawy Lipnickie palmy

Mieszkańcy Lipnicy Murowanej czekają na tę niedzielę cały rok. Na rynku robi się wtedy kolorowo, padają zakłady, czy w tym roku też padnie rekord? A kiedy zaczyna się stawiać palmy, wszyscy wstrzymują oddech. Strona 4

To iowo Łamali stereotypy

Grupa nauczycieli i uczniów z ZSP nr 2 w Brzesku gościła w Portugalii. Pojechali tam na zaproszenie jednej z tamtejszych szkół. Wyjazd odbył się w ramach programu Comenius. Strona 8

To iowo Zatańcz lub zaśpiewaj

Jeszcze tylko przez tydzień przyjmowane będą zgłoszenia uczestników kolejnej edycji festiwalu Talenty Małopolski. W tym roku powiatowe eliminacje zaplanowano na 12 kwietnia w Zespole Szkół w Czchowie. Strona 8

To iowo Widziane z góry

O tym, co się czuje, kiedy leci się na spadochronie z wysokich alpejskich szczytów, naszej reporterce Paulinie Korbut opowiada Bartosz Plewa z Bochni, człowiek nietuzinkowy ale przede wszystkim miłośnik sportów ekstremalnych. Strona 8

O tym, co będzie można kupić podczas wtorkowej aukcji, mówi **Edward Firek**, kierownik WTZ w Proszówkach. Strona 2



ROZMAITOŚCI

Trochę inaczej



Paulina Korbut

Kilka lat temu mój znajomy z Tarnowa powiedział mi, że jadąc pociągiem do domu, dworzec w Bochni poznał od razu. Najpierw widzi się sztyl pralni chemicznej, a potem rozpadający się budynek stacji kolejowej. I nie pomagało moje tłumaczenie, że to piękna austriacka architektura, tylko, niestety, zaniedbana. Było mi przykro i autentycznie wstyd. Teraz niecierpliwie czekam, aż budynek dworca zostanie już oddany do użytku po generalnym remoncie (podobno ma się to stać 17 kwietnia), żeby wysłać koleżdzę złośliwego SMS-a: „I co konieserze, jak się teraz prezentuje bocheński dworzec?”. Niech wie!

W obiektywie tygodnika



Piątek, południe. Rozspiewana grupa zuchów z gromady działającej przy łapanowskim Domu Kultury maszeruje w kierunku Stradomki. Będą palić i topić marzannę – symbol kończącej się zimy. Kukła powstała podczas kilku ostatnich zbiórek. Dzieci przygotowały ją pod czujnym okiem drużny Moniki Opieki-Wilk. Najbliższe zuchowe spotkania upłyną pod znakiem przygotowywania pisanek na świąteczny stół. (maw)

Na głowie sołtysa Bielczy

Anna Choczyńska od trzech kadencji jest radną, a drugą pełni funkcję sołtysa. Według niej sołtys, w razie potrzeby, powinien być lekarzem, nauczycielem, księdzem... Bielcza ma 400 domów i około 1700 mieszkańców. Położona jest we wschodniej części powiatu brzeskiego na piaszczystych grzebach, między dwoma rzekami – Uszwicą i Kisieliną. Większość rodzin utrzymuje się z pracy zawodowej w Tarnowie, Krakowie, coraz rzadziej z pracy na kolei. Wieś jest bardzo spokojna, ludzie uczynni i życzliwi – tak w skrócie charakteryzuje Bielczę Anna Choczyńska. Pierwszym wyzwaniem jej kadencji była budowa wielofunkcyjnego budynku, który stanowiłby centrum życia wsi. W oddanej niedawno do użytku estetycznej, o sporej kubaturze budowlanej, mieści się sala widowiskowa, świetlica środowiskowa dla młodzieży, biblioteka, dom weselny. Główny problem Bielczy to nieuregulowane koryta Kisieliny i Uzwicy. Pani sołtys uregulowanie koryt rzek i zabezpieczenie wałów uważa za najważniejsze zadanie tej kadencji.

– W trakcie budowy autostrady – twierdzi – przecięto naturalne ciągi wodne, co spowodowało, że w latach 2009–2010 Bielcza była zalewana dziewięć razy przez wodę z wyżej położonych miejscowości – Sufczyzna i Biadolina. Inwestorzy powołują się na swoje przepisy twierdząc, że mają zabezpieczyć tereny położone do 50 metrów od autostrady, ale to w żadnym wypadku nie rozwiązuje problemu. Odszkodowania są za niskie. A zaangażowanie Bielczy w czasie podtopień w latach 2009–2010 było ogromne. Wszyscy ratowali wspólny dobytek, nie brakowało rąk do pracy, zabrakło tylko łopat. Tę postawę mieszkańców i rolę, jaką odegrała pani sołtys, doceniła parafia Matki Boskiej Anielskiej z Bielczy. Na honorowym miejscu na ścianie w domu Anny Choczyńskiej wisi obraz Madonny z Dzieciątkiem i dyplom Dar Serca „za ogromne zaangażowanie w życie wiejskiej wspólnoty” podpisane przez księdza proboszcza Tadeusza Kubalę. To w mojej dotychczasowej pracy najważniejszy dowód uznania – kończy rozmowę pani sołtys. Jerzy Gawroński

JEDEN NA JEDNEGO

Po cichu liczę, że pobijemy kolejny rekord

► Z **Edwardem Firkiem**, kierownikiem Warsztatów Terapii Zajęciowej w Proszówkach, rozmawia **Małgorzata Więcek-Cebula**

Na wtorek zaplanowano kolejną aukcję prac uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej. Co będzie można w tym roku kupić?

To będzie szesnasta aukcja. Wystawiamy około tysiąca przedmiotów. Będą to obrazy wykonane różnymi technikami, ceramika oraz dość dużo nowej metaloplastyki, czyli różnego rodzaju zestawów kominkowych, świeczników, kwiatników.

Czy będą jakieś przedmioty ze specjalnymi dedykacjami?

Udało się nam załatwić dedykację Władysława Bartoszewskiego, prymasa Polski Józefa Kowalczyka, Anny Dymnej oraz marszałek Ewy Kopacz.

Myśli Pan, że podczas wtorkowej licytacji uda się pobić rekord ostatniej aukcji?

Po cichu mam taką nadzieję. W ubiegłym roku zebraliśmy 16,7 tysiąca złotych. Cztery lata temu padł rekord wszystkich aukcji – zebraliśmy 21,5 tys. zł.

Na co przeznaczane są pieniądze?



Na zakup sprzętu rehabilitacyjnego a także dofinansowywanie wyjazdów integracyjnych. Czasami decydujemy się wesprzeć też naszych podopiecznych

znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej

Ilu uczestników przebywa teraz w WTZ?

Czterdziestu pięciu, od stycznia mamy dwie nowe osoby. Lista oczekujących w tej chwili liczy trzynaście osób. Będą mogli do nas dołączyć jednak dopiero wtedy, gdy komuś z naszych wychowanków uda się załatwić pracę. W tej chwili jest to jednak dość trudne, jeszcze kilka lat temu cztery, pięć osób co roku trafiało do zakładów pracy chronionej. W ubiegłym roku,

niestety, nie było miejsca dla nikogo.

Na zakończenie przypomnijmy jeszcze o terminie aukcji.

Zaplanowaliśmy ją na godzinę dwunastą we wtorek w sali gimnastycznej ILO w Bochni. Prace będzie można oglądać, a także kupować (te wystawione do indywidualnej sprzedaży) już w poniedziałek od godziny 12. Aukcję tradycyjnie poprowadzi Ewa Rachfalik. Rozmawiała Małgorzata Więcek-Cebula

WYLICZANKA

1,2

mln złotych – na tyle wyceniono kamienie przy bocheńskim Rynku, w której prawie trzy lata temu doszło do katastrofy budowlanej. Atrakcyjnie położony budynek sprzedaje samorząd miasta. Przetarg zaplanowano na 30 kwietnia. Budynek pochodzi z końca XVIII wieku. Zabytek jest objęty ścisłą ochroną konserwatorską. (maw)

O nich mówiło się w tym tygodniu



JUBILEUSZ
Ksiądz Stanisław Jachym, proboszcz parafii w Sobolowie

Jest jednym z organizatorów przypadających w tym roku obchodów 750 lecia Sobolowa. W ramach jubileuszu zaplanowano m. innymi ciekawy konkurs fotograficzny oraz rajd.



MEDYCINA
Halina Mucha, przewodnicząca bocheńskiego oddziału KS Civitas Christiana

Zorganizowała kolejny z wykładów medycznych. Tym razem na temat udarów mózgu będzie mówiła neurolog Sabina Nowak. Spotkanie dziś o 15.30 w siedzibie Civitas Christiana.



SPOTKANIE
Teresa Jaszczyńska, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Bochni

Zaprosiła wybitnego historyka literatury Waldemara Smaszca. Opowiadał on o ks. Janie Twardowskim, który patroluje ośrodkowi.



HISTORIA
Jan Flasz, dyrektor Muzeum im. Fischera w Bochni

Dziś o godzinie 14 zaprasza na kolejne spotkanie Kręgu Miłośników Starej Bochni. Tym razem będzie mowa o kościele pw. św. Leonarda, istniejącym aż do końca XVIII wieku. (maw)

TEMAT TYGODNIA

Zostali bez nadziei na święta

► Pracownicy Exodusa w Trzcianie mają żal do rodziny Sowińskich, że w taki sposób potraktowała ludzi

Małgorzata Więcek-Cebula

Dla blisko czterdziestu pracowników Exodusa z Trziciany, najbliższe święta nie będą pogodne. Trudno im będzie też odnaleźć w tych świątecznych dniach nadzieję. Kilka tygodni temu w ich życie wkroczyła wielka niepewność. Zakład, w którym pracowali wiele lat, został sprzedany przez rodzinę Sowińskich. Brama do niego jest zamknięta na cztery spusty. Z nowym właścicielem nie ma kontaktu. Stary nie chce z nimi rozmawiać, tłumacząc, że to już nie jego sprawa. Zdruzgotani ludzie, mimo że nadal są pracownikami spółki zajmującej się ubojem drobiu nie mają pracy. Nie mogą się też zarejestrować w powiatowym urzędzie pracy, bo nie otrzymali wypowiedzeń. Problemów jest jednak więcej. Już dawno skończyły się pieniądze, jakie dostali w lutym. Na marcowe pensje, odprawy, odszkodowania czy wypłaty zaległych urlopów nie mają co liczyć. Wiele rodzin z Trziciany i okolic znalazło się w tragicznej sytuacji finansowej. Bez żadnych perspektyw na lepsze jutro.

57-letnia Krystyna Gajec z Kamionnej w Exodusie pracowała dziesięć lat. Nie było łatwo. W ciągu dnia przy taśmie spędzała po kilkanaście

godzin. Padała ze zmęczenia, ale pracowała, bo przecież trzeba było za coś opłacić rachunki. To „coś” wypłacane co miesiąc w Exodusie to zaledwie 1200 złotych na rękę.

– Niewiele, ale lepsze to niż nic – podkreśla kobieta. W zakładzie pracowała też synowa pani Krystyny, 29-letnia Paulina. To, co obie zarobiły, musiało wystarczyć na utrzymanie całego domu i czterososobowej rodziny. Syn pani Krystyny, a mąż Pauliny, od piątego roku życia jest chory na cukrzycę. Praktycznie nic nie widzi, nie może więc pracować. Młodzi ludzie mają na utrzymaniu jeszcze dwięcioletniego syna.

– Już wiem, że te najbliższe święta będą skromne, uda się nam coś przygotować tylko dzięki pomocy rodziny – mówi pani Krystyna.

Oszczędnie będzie też w domu 43-letniej Bernadety Wiktor z Kamionnej, która w spółce pracowała prawie dwadzieścia lat.

Kobieta mieszka tylko z matką. W tej chwili utrzymują się z jej niewielkiej liczącej około 700 złotych emerytury.

– Cały czas chodzę, rozpytuje o pracę, ale jest ciężko. W Lubomierzu obiecano nam pracę, ale czy coś z tego będzie, nie wiadomo – mówi zatrudniona.

Takich przypadków jest więcej. Pracownicy zakładu to



Bernadeta Wiktor (z lewej) i Krystyna Gajec – obie z Kamionnej w zakładzie uboju w Trzcianie pracowały wiele lat, teraz szukają zatrudnienia

przeważnie mieszkańcy Trziciany i okolicznych wiosek.

Ludzie, którzy w Exodusie spędzili po kilkanaście lat. W tej chwili nie dość, że nie mają szans na znalezienie pracy, to nie mogą się nawet zarejestrować w Powiatowym Urzędzie Pracy w Bochni. W wielu przypadkach te kilkaset złotych zasiłku, które im przysługują, zdecydowanie poprawiłoby ich byt.

– Oszczędnie, ale udałoby się nam jakoś przetrzymać najbliższe miesiące, a później może akurat znalazłaby się praca – mówi pani Bernadeta.

Sytuację w jakiej znaleźli się pracownicy zakładu z Trziciany od kilku tygodni badają przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy.

– Na razie jednak niewiele możemy zrobić – podkreśla Benedykt Zygadło, szef tarnowskiego oddziału PIP w Krakowie.

– Nasz pracownik był na miejscu. Został jednak zamknięty zakład, a na bramie zawieszono kilkanaście druków awizo. W tej chwili ustalamy, kto jest właścicielem ubojni, badamy, do jakich naruszeń doszło w Exodusie oraz, czy są to wykroczenia, czy już przestępstwa – dodaje.

Dużo skuteczniejsi w działaniach są prawnicy z kancelarii w Limanowej zatrudnieni przez grupę pracowników spółki.

Ustalenie nowego właściciela, a zaraz potem kolejnego (jest zameldowany

1200

zł – tyle średnio zarabiali pracownicy Exodusa zatrudnieni przy taśmie. Warto dodać, że pracowali po kilkanaście godzin dziennie

w Pruszkowie) zajęło im zaledwie kilka dni. W tym czasie zdążyli już nawet wystąpić do obu z prośbą o ustosunkowanie się do sytuacji, w jakiej znalazł się zakład.

– Niestety, odzewu nie było żadnego, ale działamy dalej. Teraz będziemy przekonywać pracowników, by wypowiedzieli umowę o pracę z winy pracodawcy. To pomoże im przynajmniej odzyskać dokumenty – zapewnia Rafał Rajca, prawnik z limanowskiej kancelarii.

Te są potrzebne nie tylko po to, by uzyskać prawo do zasiłku, ale przede wszystkim by zdobyć w PUP status ubezpieczonego, bo w obecnej sytuacji do lekarza nie może pójść nikt z blisko czterdziestoosobowej załogi. Od dwóch miesięcy nie są bowiem odprowadzane za nich składki do ZUS.

– Skończyły mi się lekarstwa na nadciśnienie, do lekarza w ośrodku nie mogę iść, bo za wizytę musiałabym zapłacić – żali się pani Krystyna.

Brak dokumentów to także przeszkoda w podjęciu nowej pracy. – Przecież wiadomo, że każdy z nas szuka czegoś. Sam chodzę na wiele rozmów, a pracodawcy, co tu dużo mówić, różnie patrzą na brak świadectwa pracy – mówi Paweł Baster, który w Exodusie pracował sześć lat.

Sytuacją zaniepokojony jest także Józef Nowak, wójt

Trziciany. Przekonuje, że robi co może, by złagodzić sytuację w jakiej znalazło się wielu mieszkańców jego gminy.

– Nóż mi się w kieszeni otwiera, gdy myślę o tym wszystkim – podkreśla samorządowiec. – Radziłem się już prawników wojewody, w jaki sposób można pomóc. Skierowali mnie do PIP. Szukam też pracy w podobnych zakładach w okolicy, dla tych, którzy znajdują się w najtrudniejszej sytuacji życiowej – deklaruje wójt Nowak.

Tymczasem Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Trzcianie przygotowuje zasiłki dla osób z terenu gminy, które straciły pracę w Exodusie. Aby taką pomoc otrzymać, trzeba złożyć tylko wniosek.

– Będą pieniądze, na pewno nie zostawimy tych ludzi na święta bez środków do życia – zapewnia samorządowiec.

Exodus oszukał także hodowców drobiu

Sprawą ubojni z Trziciany zajmuje się też bocheńska policja i prokuratura. Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa złożyli jednak nie oszukani pracownicy, ale hodowcy drobiu z całej Polski. Właścicielowi dużej fermy Sowińscy nie wypłacili ponad 200 tys. zł, hodowcy z Żerakowa koło Dębicy są winni 112 tys. zł. W Wolbromiu kupili kurczaki za ponad 82 tys. zł. Właścicielka kurników z Zawady koło Myślenic czeka

natomiast na ponad 70 tys. złotych. Lista oszukanych przez rodzinę Sowińskich jest dużo dłuższa. Hodowcy obliczyli, że zaległości wynoszą około 2 milionów złotych. To jednak nie wszystko – udało się nam ustalić, że Exodus zalega także sporo pieniędzy firmie dostarczającej paszę. Prawnicy reprezentujący ten zakład już wystąpili na drogę sądową z powództwem cywilnym (o wypłatę

należności), szykują też pozew w sprawie karnej (doprowadzenie firmy do takiego stanu). W obu przypadkach skarżą Kazimierza Sowińskiego, choć on 17 lutego sprzedał zakład Jerzemu Janowi Rowickiemu. Szef kancelarii gospodarczej w Warszawie, trudniącej się wykupem firm z problemami finansowymi, zakład odsprzedał już dalej. Jego właścicielem został mieszkaniec Pruszkowa.



Zakład jest zamknięty, na jego bramie listonosz zostawił wiele awizo

NASZE SPRAWY

Piękne widowisko

► Kto jeszcze nie był w Lipnicy Murowanej w Niedzielę Palmową, musi szybko naprawić ten błąd. Początek o godz. 8

Paulina Korbut

Mieszkańcy Lipnicy Murowanej czekają na tę jedną niedzielę przez cały rok. Na rynku robi się wtedy tłoczno i kolorowo – „Czy w tym roku też padnie rekord?”. A kiedy zaczyna się stawiać najwyższe palmy, to wszyscy wstrzymują na moment oddech. W tym roku Konkurs Lipnickich Palm i Rękodzieła Artystycznego im. Józefa Piotrowskiego odbędzie się już 54. raz. Pięknemu widowisku patronuje m.in. „Gazeta Krakowska”.

Niedziela Palmowa w Lipnicy Murowanej rozpoczyna się o godz. 8. Wtedy to obok figury św. Szymona zaczyna rosnąć las palm wielkanocnych. Jeśli samo oglądanie zachęci kogoś do zrobienia własnej palmy, to będzie ku temu okazja – od 8 do 10.30 będą odbywać się specjalne warsztaty. Twórcom i turystom będą w tym czasie przygrywać zespoły artystyczne: Zespół Regionalny „Górzanie” z Lipnicy Górnej, Zespół Pieśni „Raj”



Wielkanocne palmy będą stawiane na lipnickim rynku od godz. 8 rano. Zostaną poświęcone o godz. 10.45

z Rajbrotu, Zespół Pieśni i Tańca „Mały Raj” z Zespołu Szkół w Rajbrocie, Orkiestra Dęta z Rajbrotu, Zespół Pieśni i Tańca „Mały Lipnik” z Zespołu Szkół w Lipnicy Murowanej oraz Orkiestra Dęta z Lipnicy Dolnej.

O godz. 10.45 wszystkie palmy zostaną poświęcone. Kwadrans później w pobliskim kościele pw. św. Andrzeja Apo-

stoła rozpocznie się uroczysta msza św.

O godz. 12.30 na scenie wystąpi Młodzieżowa Kapela Ludowa z Lipnicy. Pół godziny później zostanie rozstrzygnięty 54. Konkurs Lipnickich Palm. Plenerową zabawę zakończy występ Kapeli „Brynioki” z Łososiny o godz. 14. Warto się wtedy wybrać na kiermasze rękodzieła arty-

stycznego i stragany z wiejskimi przysmakami. Będzie też możliwość zwiedzenia lipnickich zabytków.

Niedzielne święto zakończy kameralny koncert na organy i waltornię w kościele św. Leonarda. Muzykę z XVII i XVIII wieku zaprezentuje prof. Dariusz Bąkowski-Kois i dr Wojciech Kamionka z Akademii Muzycznej w Krakowie.

Podziemna ekspozycja ma szansę zostać cudem!

BOCHNIA. Podziemna Ekspozycja Multimedialna w bocheńskiej Kopalni Soli ma szansę zostać laureatem konkursu Polska Pięknieje. Organizuje go już piąty raz Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

– Jego celem jest wyłonienie i nagrodzenie najlepszych przedsięwzięć dotyczących rozwoju turystyki, infrastruktury sportowej i rekreacyjnej, zagospodarowania przestrzeni publicznej i rewitalizacji, współfinansowanych z funduszy europejskich – wyjaśnia Katarzyna Fludzińska z Biura Sprzedaży i Marketingu KS w Bochni.

Wybór laureatów w konkursie jest dwustopniowy. W pierwszym etapie kapituła nominowała projekty do nagród głównych w każdej kategorii.

W drugim wybierze 7 Cudów Funduszy Europejskich.

Konkurs ma swoje wydanie także w sieci internetowej, gdzie zwycięski projekt wybierany jest przez internautów.

– Warto oddać głos na projekt naszej ekspozycji – przekonuje Katarzyna Fludzińska. – Jest to bowiem innowacyjna w skali Europy Środkowej ekspozycja, udostępniona w wyrobiskach najstarszej polskiej żupy – dodaje.

W podziemiach kopalni zrealizowano projekt, który za pomocą nowoczesnych technik multimedialnych przedstawia historię, rozwój techniki górniczej, a także podziemne żywiły, z jakimi zmagali się pracujący pod ziemią górnicy.

– Głównym założeniem było wykreowanie u zwiedzających wrażenia odbycia podróży w czasie i wypełnienie korytarzy kopalni życiem. Zwiedzanie ma charakter podróży w czasie, rozpoczynającej się w czasach Bolesława Wstydliviego i księżnej Kingi. Przewodnikom w opowiadaniu o historii kopalni pomagają polscy królowie, żupnicy genueńscy, a także duch cystersa – mnicha, z którego zakonem wiąże się powstanie kopalni w Bochni – wyjaśnia przedstawicielka bocheńskiej żupy.

Ilustracją dla słów przewodnika są materiały filmowe wyświetlane w skali 1:1 na wkomponowanych w naturalną scenografię holokranach. Na trasie przygotowano słuchowiska przestrzenne, animacje, interaktywne prezentacje oraz gry tematyczne.

Na potrzeby projektu powstał także siedemnastominutowy film „Bochnia na szlaku handlowym średniowiecza” wyreżyserowany przez Andrzeja Celińskiego – wybitnego dokumentalistę nominowanego do nagrody Oscara. Serdecznie zapraszamy do głosowania.

Aby zagłosować, trzeba tylko wejść na stronę: www.polskapięknieje.gov.pl/projekt/kopalnia_soli_bochnia. (maw)

– Warto oddać głos na projekt naszej ekspozycji – przekonuje Katarzyna Fludzińska. – Jest to bowiem innowacyjna w skali Europy Środkowej ekspozycja, udostępniona w wyrobiskach najstarszej polskiej żupy – dodaje.



Tak twórcy ekspozycji zilustrowali wydawanie soli



Siedlec. Młodzi ludzie wiedzą dużo o ekologii

Dużym zainteresowaniem cieszył się VII Gminny Konkurs Ekologiczny. Był on podzielony na dwie części. W pierwszej, uczestnicy odpowiadali na pytania związane z ekologią. Najwięcej poprawnych odpowiedzi udzielił zespół z Brzeźnicy (Aleksandra Tytrow i Dominik Czesak). W drugiej, plastycznej – wybrano najpiękniejszą marzannę. Najładniejszą uznano wykonaną przez dzieci z Buczyny. (maw)

Będą mieć piękne centrum i plac zabaw

BORZĘCIN DOLNY. Ta wiadomość powinna ucieszyć przede wszystkim mieszkańców tej wioski. Są pieniądze na zagospodarowanie jej centrum i budowę placu zabaw dla dzieci.

Gospodarz gminy podpisał umowę na dofinansowanie inwestycji z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Samorząd otrzymała prawie 300 tys. złotych. Musi też coś dołożyć, bowiem cała inwestycja oszacowana jest prawie na 450 tys. zł. Przetarg na realizację tego zadania został już ogłoszony. Prace powinny więc rozpocząć się w najbliższych tygodniach. Udało się nam ustalić, że odnowione centrum będzie gotowe w sierpniu tego roku.

– Borzęcin Dolny zyska funkcjonalne centrum, które wpłynie na poprawę estetyki i stworzy ofertę dla wypoczynku i rekreacji – zapewnia Janusz Kwaśniak, wójt Borzęcina. (maw)

Dostali kasę na remont dróg

POWIAT BOCHEŃSKI. Prawie cztery miliony złotych kosztować będzie remont trzech odcinków dróg powiatowych. Chodzi o drogi Muchówka – Porąbka Iwkowska, Lipnica Murowana – Żegocina oraz Trzciana – Łąka Górna. Prace ruszą na przełomie kwietnia i maja a zakończą się w sierpniu.

Na przeprowadzenie remontów powiat bocheński dostał właśnie fundusze w ramach „schetynówki”. Kilka dni temu przedstawiciele samorządu podpisali stosowne umowy na dofinansowanie zadania. Do inwestycji dołożą się też trzy gminy, przez które przebiegają drogi: Lipnica Muro-

wana, Trzciana i Żegocina. – To już piąta „schetynówka” realizowana na terenie naszego powiatu – cieszy się starosta Jacek Pająk. W ramach tego zadania wyremontowane zostaną ponad trzy kilometry chodników. Nowa nawierzchnia pojawi się w sumie na 1,5 km dróg, wyremontowane zostanie 6 zatok autobusowych oraz przejścia dla pieszych.

– Warto dodać, że w wyniku przebudowy nastąpi podwyższenie parametrów technicznych i eksploatacyjnych dróg objętych wspomnianym programem – mówi Adam Korta, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Bochni. (maw)

REKLAMA 1402904/00

Okna i drzwi z klasą!

19 lat na rynku

VIDOK
OKNA I DRZWI

www.vidok.com

PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM

GORLICE - „LISZKA” ul. Stróżowska 18, tel. 18/ 353 51 51,
KRAKÓW: ul. Opolska 12 A, tel. 12/ 415 95 49 krakow@vidok.com,
TARNÓW: ul. Szkolnik 2B, tel. 14/ 636 88 57, TUCHÓW ul. Daszyńskiego 23,
tel. 14/ 652 30 79, DEBICA: ul. Rzeszowska 76A, tel. 14/ 625 80 63, NOWY SĄCZ -
„OKNOBUD” ul. Siemiradzkiego 9, tel. 18/ 442 19 97, NOWY TARG: ul. Długa 31,
tel. 18/ 264 64 67, ZAKOPANE: ul. Spyrkówka k 3 (obok myjni samochodowej)
tel. 18/ 447 68 96,

REKLAMA 1374348/00

„DAR MET”
GARAŻE, WIATY
Z KĄTOWNIKA
LUB PROFILU ZAMKNIĘTEGO

MONTAŻ GRATIS!
608 419 049, 889 419 049

REKLAMA 1201284/01

SKUP ZŁOMU

– NAJLEPSZE CENY W BOCHNI!!!

- elektronika komputerowa ■ silników elektrycznych ■
- katalizatorów 150 zł/kg ■ metali kolorowych ■ węglików spiekanych ■

ALU-MET
hurtowe ceny, transport !!!
BOCHNIA ul. Partyzantów (obok składu z kamieniem)
535 488 104

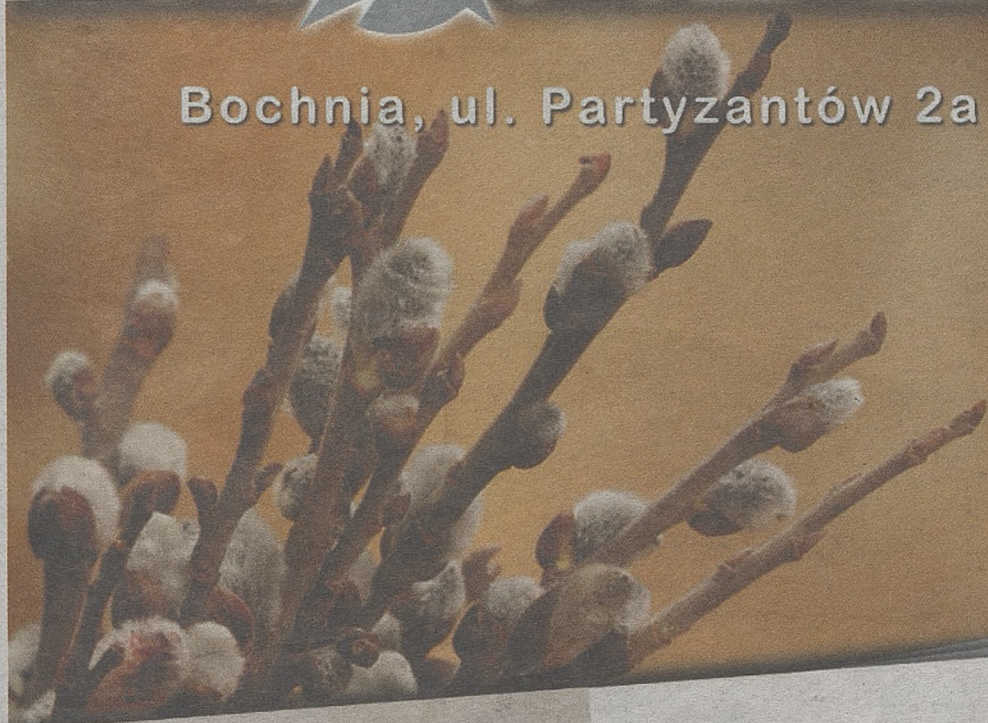
REKLAMA

REKLAMA

1440054/00


 GALERIA
RONDO

Bochnia, ul. Partyzantów 2a



*Niech te Święta Wielkanocne
 będą pełne nadziei i wiary,
 Niech Chrystus Zmartwychwstały
 przyniesie wiosenne kwiaty radości,
 miłości, spokoju i szczęścia.*

Najlepsze życzenia
 składa Galeria Rondo



SPORT LOKALNY

Siatkówka

Wciąż będą grać w drugiej lidze

► Contimax MOSiR w spotkaniach play off zagwarantował sobie utrzymanie



Siatkarze Contimaxu MOSiR-u dopiero w spotkaniach barażowych zagwarantowali sobie utrzymanie

Andrzej Mizera

Kibice w Bochni wciąż będą cieszyć się siatkarską drugą ligą. Contimax MOSiR zagwarantował sobie utrzymanie wygrywając, rywalizację play off 3:1 z Błękitnymi Ropczyce.

– To były trudne spotkania. W Ropczycach zawodnicy pokazali dobrą siatkówkę – twierdzi trener zespołu Robert Banaszak.

Pojedyńki z Błękitnymi były ostatnimi jakiego bochnianie rozegrali w tym sezonie. Zmagania w drugiej lidze zakończył na ósmym miejscu. Plany i oczekiwania przed sezonem były trochę większe.

– Chcieliśmy być w szóstce. Tak się nie stało. Zdecydowały o tym głównie trzy porażki 2:3 w sezonie zasadniczym w Bochni z Błękitnymi Ropczyce i AGH Wawelem Kraków oraz na wyjeździe z AZS Politechniką Lubelską. W tym ostatnim meczu prowadziliśmy już 2:0 – analizuje Czesław Kumorek, II trener zespołu.

Wpływ na słabsze wyniki bochnian miały również spore kłopoty zdrowotne, które ich dopadły.

– Na finiszu sezonu z dwunastoosobowej kadry miałem tylko jednego w pełni zdrowego zawodnika – Piotra Słonię, reszta narzekala na mniejsze lub większe urazy – informuje Banaszak.

Drużyna jest obecnie na etapie roztrenowania. Dziś spotka się na treningu, potem będzie miała przerwę.

– Następne zajęcia mamy w planach po Świętach Wielkanocnych. Ćwiczyć będziemy do końca kwietnia, trzy razy w tygodniu. Niewykluczone, że popracujemy jeszcze w maju – twierdzi szkoleniowiec.

W Bochni zaczynają się przymiarki do nowego sezonu. Wiadomo już, że nadal zespół będzie mógł liczyć na firmę Contimax.

Trenerem pozostanie Robert Banaszak. Zapowiadają się zmiany w składzie.

– Dojdzie do nich, ale na razie jest za wcześnie, żeby o tym mówić – dodaje trener.

Przelaje

Srebro dla Dominika

SZCZECIN – ŁAPANÓW. Czterech reprezentantów ULKS Fajfer 2001 Łapanów wystartowało w Przelajowych Mistrzostwach Polski juniorów i juniorów młodszych, które odbyły się w Szczecinie. Najlepiej spisał się Dominik Tabor, który zdobył srebrny medal.

Sukces wywalczył na bardzo trudnej trasie na dystansie 6 kilometrów. Rywalizowali na niej juniorzy młodszy. Tabor stoczył niezwykle zaciętą walkę, zakończoną zdobyciem drugiego miejsca. To do tej pory jego największy sukces w karierze.

– Do pełni szczęścia i wygranej zabrakło mu około siedmiu sekund. Dominik jest bardzo konsekwentny. Wierzę, że kiedyś osiągnie jeszcze większe sukcesy – mówi jego trener Stanisław Karas.

Podczas zawodów wystartowali inni zawodnicy z Łapanowa. W zmaganiach na trzy kilometry juniorów młodszych, 42. miejsce uzyskała Paulina Jacewicz. Dariusz Molej uplasował się na 47. pozycji. 68. był Krzysztof Dudzic.

– Przyszło im zmagać się w grupie z zawodnikami o rok starszymi. Zdobyli doświadczenie. To zaprocentuje w przyszłości – przekonuje Karas.

W klasyfikacji drużynowej ULKS Fajfer sklasyfikowano na 13. miejscu.

(anmi)

Piłka ręczna

„Piątka” jest najlepsza

BOCHNIA. Drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 5 zwyciężyła w Miejskich Zawodach Sportowych w piłce ręcznej, które odbywały się w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

W rywalizacji chłopców i dziewcząt kolejność na górze była identyczna. Wygrały zespoły reprezentujące „piątkę” przed SP nr 2. Drużyny awansowały do zawodów powiatowych. Tam czekają ich kolejne mecze. Organizatorem rozgrywek był MOSiR.

(anmi)



Marcin Pasionek jest grającym drugim trenerem Szreniawy

Chcę sprawdzić się w nowej roli

► Rozmowa z **M. Pasionkiem**, II trenerem Szreniawy N. Wiśnicz

Na początku gratulacje. Został Pan drugim trenerem Szreniawy Nowy Wiśnicz. Dziękuję. Mam nadzieję sprawdzić się w tej roli. To dla mnie nowe wyzwanie.

Skąd wziął się pomysł wejścia piłkarza Marcina Pasionka do sztabu szkoleniowego Szreniawy Nowy Wiśnicz?

Po rezygnacji dotychczasowego pierwszego trenera Dariusza Sieklińskiego, zastąpił go Mieczysław Będkowski. On mi zaproponował objęcie funkcji drugiego trenera. Znał mnie ze Stowarzyszenia Pomocy Młodym Talentom Hutnika Kraków. Pomógł mi również fakt, że ostatnio zrobiłem kurs UEFA B. Podczas niego przebywałem na zajęciach w Grodzisku Wielkopolskim oraz w Barsinghausen, gdzie podczas mundialu 2006, trenowała reprezentacja Polski.

Co będzie należało do obowiązków, nowego drugiego trenera Szreniawy?

Cały czas jestem do dyspozycji Mieczysława Będkowskiego. Zamierzam mu podpowiadać, ale też pomagać przy treningach i podczas meczów.

Piłkarz a potem trener, czy tak właśnie zaprogramował Pan sobie dalsze funkcjonowanie w futbolu?

Jak rozpoczynałem grać w piłkę, to nie miałem wizji, co będę robił za kilka lat. Teraz wiem, że trenowanie bardzo mi się podoba. Do tej pory pracowałem z młodzieżą. Oprócz stowarzyszenia, prowadzę też grupę młodzieżową w Akademii Piłkarskiej 21, która działa pod patronatem Mirosława Szymkowiaka i Tomasza Frankowskiego. Z seniorami jeszcze nie pracowałem.

Szreniawa wydaje się bardzo dobrym klubem do zdobywania pierwszych szkoleniowych szlifów w dorosłej piłce.

Występuje w trzeciej lidze, liczy się w tych rozgrywkach. W takich warunkach można spokojnie pracować.

Zdobywanie doświadczeń, może przypaść na walkę Szreniawy o drugą ligę.

Nikt z nas nie wybiega aż tak daleko w przyszłość. Dla nas najważniejsze jest jak najlepsze przygotowanie się do każdego spotkania.

Rozmawiał Andrzej Mizera

Piłka ręczna

Tym razem wygrać bez dramatycznej końcówki

BOCHNIA. Szczypiorniści MOSiR-u Arcomu Bochnia w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi, jutro o godz. 18 w hali sportowej (obok dworca PKP) podejmują drużynę Siódemki Chełmek.

Jest to spotkanie rewanżowe. Rozegrany w pierwszej rundzie mecz na boisku rywala, po dramatycznej końcówce zakończył się wygraną podopiecznych trenera Ryszarda Tabora 32:31.

– We własnej hali, przed naszymi kibicami jesteśmy faworytami tego pojedynku. Nie oznacza to bynajmniej, że lekceważymy przeciwnika. Piłkarze ręczni Siódemki to zespół, który



Marcin Imiołek i jego koledzy chcą jutro zdobyć komplet punktów

w finałach Mistrzostw Polski Juniorów zajął siódme miejsce – mówi trener Tabor.

Jego zdaniem, szczypiorniści z Chełmka to nieobliczalny, grający bez respektu dla przeciwnika zespół. Aby ponownie pokonać rywala, jego podopieczni muszą zdecydowanie lepiej niż to było w ostatnim meczu z Juwenią zagrać w obronie.

– Jeżeli poprawimy także skuteczność, powinniśmy być bogatsi o dwa punkty. Nie grozi nam wprawdzie spadek ani awans, ale do końca chcemy walczyć o jak najwyższą lokatę – dodaje Ryszard Tabor.

(kier)

Kalendarzyk kibica

Piłka ręczna, II liga mężczyzn: MOSiR Arcom Bochnia – Siódemka Chełmek (s.18).

Piłka nożna, III liga: Szreniawa Nowy Wiśnicz – Łysica Bodzentyn (s.16).
IV liga: Rylovia Ryłowa – Nowa Jastrzębka (n.14)
Klasa okręgowa: Piast Czchów – Czarni Kobyłe (n.16)

A klasa Bochnia: Naprzód Sobolów – Trzciana 2000 (g.13:30), Raba Niedary – Raba Książnice (g.16), Żubr Gawłówek – Błyskawica Proszówki (g.16), Ceramika Muchówka

– Macierz Lipnica Murowana (g. 11), Beskid Żegocina – Błękitni Krzeczów (g.12:30), Borek – Szreniawa II (g. 14), Piast Łapanów – Tarnavia (g.15) w Rdzawie. Mecze w niedzielę

A klasa Brzesko: Spółdzielca Grabno – Orzeł Stróże (s.16), Sokół Maszkienice – Iwa Iwkowa (s.16), Gnojnik – Łęki (s.15), Uszew – Strażak Mokrzycka (s.16), Bucze – Korona Niedzieliska (n.16), D.Mikołajowice – Temida Żłota (n.14), Kłos Łysa Góra – Pogórze Gwoździec (n.11), Victoria Bielcza – Arkadia Olszyny (n.15).

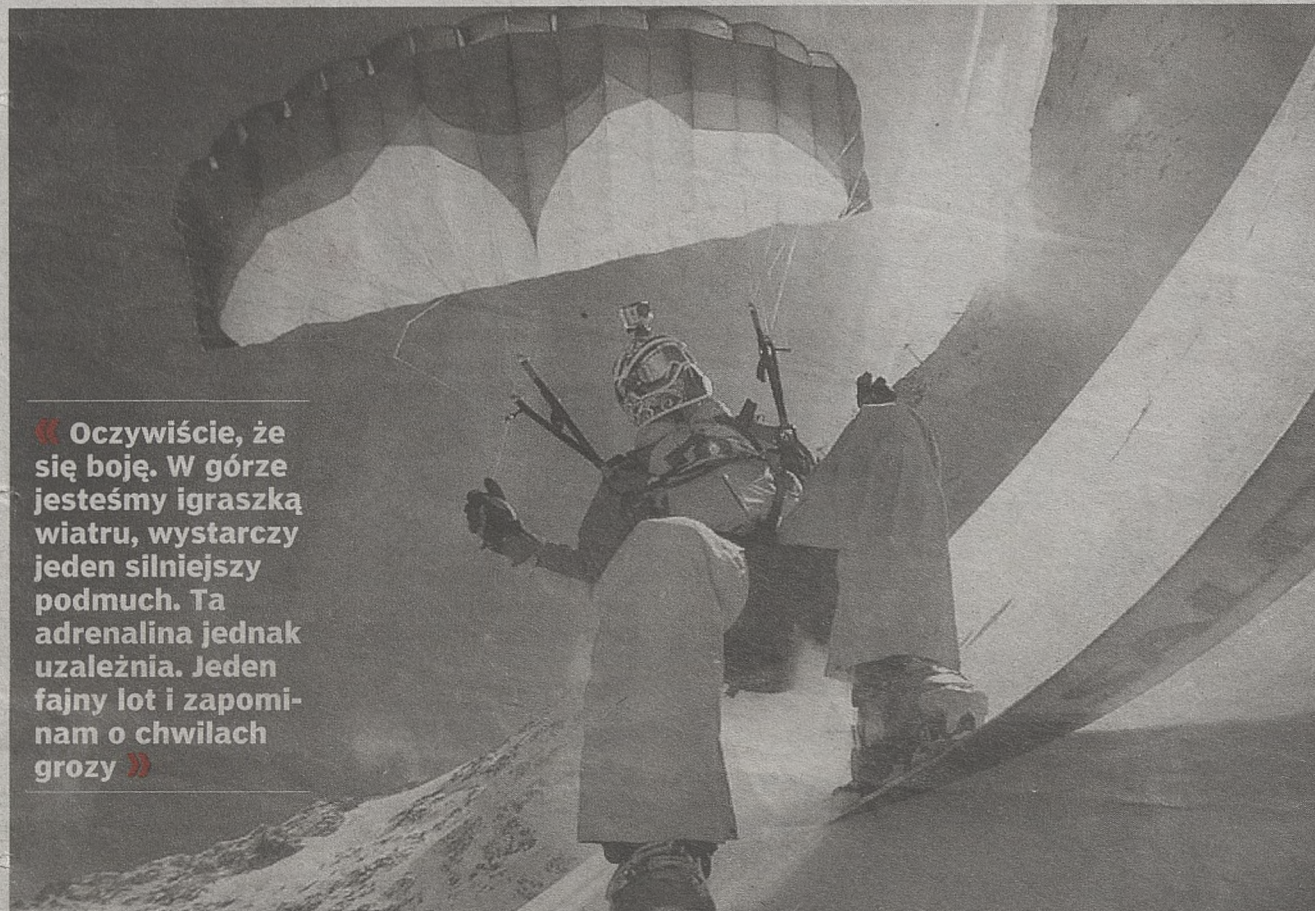
(anmi)

TO I OWO

Lot z alpejskiego trzytysięcznika

► Z **Bartoszem Plewą**, miłośnikiem sportów ekstremalnych z Bochni, rozmawia **Paulina Korbut**

« Oczywiście, że się boję. W górze jesteśmy igraszką wiatru, wystarczy jeden silniejszy podmuch. Ta adrenalina jednak uzależnia. Jeden fajny lot i zapominałam o chwilach grozy »



W niedzielę wróciłeś z tygodniowego wypadu w masyw Mount Blanc. Sąsiedzi dziwili się, że paradujesz z nartami? U nas w końcu wiosna...

Tym razem chyba nikt mnie nie widział, ale myślę, że znajomi już się przyzwyczaili do tego widoku. Z nartami będą mnie oglądać do końca czerwca, bo wtedy planuję zakończyć sezon narciarski.

Albo precyzyjniej: spadochroniarsko-narciarski, bo od kilku lat uprawiasz te dyscypliny równocześnie.

Tak, to połączenie nazywa się speedridingiem. Niestety, jeszcze nie wymyślił się zgrabnego polskiego terminu dla tej dyscypliny. Pewnie dlatego, że w Polsce speedriding uprawia garstka osób. Na nartach lata może osiemnaście osób, ale na takie poważne szaleństwa decydują się chyba tylko trzech...

Wśród nich ty?

Tak – ja, Michał Kwaśnica z Trzebini i jeszcze Filip Kobiela

Bartosz Plewa

Urodził się w 1983 roku w Bochni, gdzie mieszka do tej pory. Skończył modelowanie i monitoring maszyn na Politechnice Krakowskiej, pracuje w jednym z biur projektujących schody. Od kilku lat uprawia speedriding. Filmiki z jego lotów można oglądać na www.powder.pl

z Bochni. W gronie miłośników tej dyscypliny jesteśmy znani jako Powder Speedriding Team. Udało się nam wspólnie zlecieć już z kilku potężnych szczytów.

W ostatnią sobotę lataliście z Aiguille du Midi, prawie czterotysięcznego szczytu w masywie Mount Blanc w Alpach. Co jeszcze macie na koncie?

W zeszłym roku udało się nam odbyć kilka lotów w Tyrolu. Bardzo lubimy też latać w Tatrach – zarówno polskich, jak i słowackich. Świetnie frunie się z Kasprowego Wierchu albo Rysów. Wypad w Tatry ma jeszcze jedną zaletę – jest dużo tańszy niż w Alpy, dlatego możemy sobie na niego pozwolić częściej.

Skrzyżowanie nart i paralotniarstwa – kto i kiedy wpadł na ten szalony pomysł?

Zaczął się od spadochroniarzy, których poczynania nazywano speedflyingiem.

Grupa doświadczonych skoczków, którym nie wystarczało sloop (efektywne lądowanie przy bardzo dużej prędkości – przyp. red.) na płaskim lotnisku, postanowiła spróbować swoich możliwości w terenie górskim. Cała zabawa polegała na opuszczeniu samolotu nad konkretną górą, aby tuż po otwarciu czaszy móc wykonać przelot na niskim pułapie i z zawrotną prędkością wzdłuż zbocza. Idee tę rozwinęli paralotniarze, którzy stworzyli nową konstrukcję skrzydła i opracowali metodę startu z nart. Tak powstał speedriding.

A kto ciebie zaraził tą pasją?

Kilka lat temu zobaczyłem filmy kręcone przez francuskich speedriderów i postanowiłem tego spróbować. Ku mojej radości okazało się, że można się nauczyć latać na nartach w Bieszczadach – jest tam szkoła, która tego uczy. Bieszczady są idealne na początek przygody ze speedridingiem. To łagodne i bardzo przyjemne góry.

Speedriding na filmach wygląda faktycznie rewelacyjnie. A jak jest w rzeczywistości? Lecąc masz czas oglądać widoki czy w stresie

szukasz bezpiecznego miejsca do lądowania?

Tego, co czuje się podczas lotu, nie da się opisać. Cały organizm jest maksymalnie skoncentrowany, percepcja jest niesamowicie wyostrowiona, a poziom adrenaliny we krwi zwiększa się kilkakrotnie! Czasem wydaje mi się, że w czasie lotu jakiś manewr robiłem strasznie długo – pięć, dziesięć sekund. Potem na filmie widzę, że to ułamki sekund! Czy jest czas na spokojne oglądanie widoków? Absolutnie nie! Lot trwa zwykle około minuty, trzeba skupić się na tym, żeby się nie rozbić. A kiedy bezpiecznie wyląduję, to czuję się jak nowo narodzony. Zalewają mnie endorfinki.

Endorfinki endorfinkami – ale to piekielnie niebezpieczne!

No tak – ojcowie założyciele speedridingu w większości już nie żyją...

Nie boisz się?

Oczywiście, że się boję. Przynajmniej raz w roku mam taką sytuację, która mogła się skończyć źle. W górze jesteśmy igraszką wiatru – wystarczy mniej spokojny podmuch i po człowieku. Ta adrenalina jednak uzależnia. Wystarczy jeden fajny lot i zapominałam w mig o chwilach grozy i już myślę o kolejnych szczytach. Rozmawiała Paulina Korbut



Brzesko. Z wizytą w Portugalii

Grupa nauczycieli – Mariusz Klimczak, Justyna Duch i Dariusz Chrzan oraz uczniów – Kamii Dobranowski, Mateusz Płachta, Maciej Stolarczyk i Maciej Trojak z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Brzesku gościła w Portugalii. Pojechali tam na zaproszenie jednej z tamtejszych szkół. Wyjazd był jednym z elementów międzynarodowego programu Comenius opartego na współpracy młodych ludzi z Estonii, Hiszpanii, Portugalii, Węgier, Włoch i Polski. W trakcie pobytu uczniowie mieszkali w domach swoich portugalskich kolegów, co stworzyło okazję do dokładnego poznania ich kultury i codziennego życia.

Tematem przewodnim tegorocznej edycji programu Comenius jest przełamywanie stereotypów i wzajemnych uprzedzeń oraz podjęcie dialogu pomiędzy młodymi Europejczykami. Projekt potrwa do sierpnia 2013 roku.

(maw)

Zgłoś się i zaśpiewaj lub zatańcz!



Reymont patronem gimnazjum



POWIAT BRZESKI. Jeszcze tylko przez tydzień – do 6 kwietnia – przyjmowane będą zgłoszenia uczestników kolejnej edycji festiwalu Talenty Małopolski. W tym roku powiatowe eliminacje zaplanowano na 12 kwietnia w ZS w Czchowiu. Małopolski Festiwal Form Muzycznych i Tanecznych „Talenty Małopolski” to największa w regionie impreza adresowana do dzieci i młodzieży. Organizatorem eliminacji powiatowych podobnie jak w roku ubiegłym jest starostwo w Brzesku. Więcej informacji www.kultura.powiatbrzeski.pl (maw)

PORĄBKA IWKOWSKA. Tamtejsze gimnazjum nie jest już beziemie. Szkoła oficjalnie przyjęła imię Władysława Reymonta. – To idealny patron. Pochodzący z niewielkiej wsi pisarz pokazał, że nie ma rzeczy niemożliwych – podkreślał podczas uroczystości Tomasz Gurgul, dyrektor Zespołu Szkół w Porąbce Uszewskiej. Zainaugurowała je msza św. w kościele parafialnym. Wzięli w niej udział uczniowie, nauczyciele, mieszkańcy Porąbki Uszewskiej i okolicznych sołectw, a także liczni zaproszeni goście. (maw)

Weekend w kinie „REGIS”

ŻELAZNA DAMA

Reż. Phyllida Lloyd.
Francja, Wielka Brytania, 110 minut.
Wyk. Jim Broadbent, Meryl Streep, Olivia Colman.
Seanse: duża sala, godz. 17.30
Film od 12 lat.

SKOWYT

Reż. Rob Epstein, Jeffrey Friedman.
USA, 90 minut.
Wyk. James Franco, Mary-Louise Parker, Jeff Daniels.
Seanse: PREMIERA mała sala, godz. 19.15
Film od 15 lat.

JOHN CARTER 3D

Reż. Andrew Stanton
USA, 132 min.
Wyk. Taylor Kitsch, Willem Dafoe, Lynn Collins.
Seanse: duża sala
30 marca – 5 kwietnia: godz. 19.30
10-11 kwietnia: godz. 17.45
Film od 12 lat.

● **MIĘSKI DOM KULTURY w BOCHNI**
ul. Regis 1, 32-700 Bochnia
kinoregis@bochnia.pl

Rezerwacje: 14 611 69 35 w. 27, pół godziny przed pierwszym seansem.

na ŚWIĄTECZNY STÓŁ

Nie ma koszyka bez baby



Święta Wielkiejnocy związane są z bogatą, wielowiekową tradycją. Zanim jednak nadejdzie Wielkanoc, czekają nas liczne obowiązki. Warto ten pracowity czas spędzić na wspólnych rodzinnych przygotowaniach, by razem przypomnieć sobie symbolikę zbliżających się świąt. Dobrym pomysłem będzie przygotowanie wielkanocnego koszyka. Każdy z jego składników ma przecież swoje znaczenie, które warto odkryć na nowo.

700 lat tradycji

Błogosławieństwo pokarmów w Wielką Sobotę, zwane powszechnie święconką lub święconym, posiada bardzo długą historię. Początki tego chrześcijańskiego obrzędu sięgają VII wieku, zaś w Polsce pierwsze jego praktyki odnotowano na przełomie XIII i XIV stulecia.

Od tamtego czasu w całej Polsce na stole wielkanocnym

stawia się koszyk ze święconką. Dopiero przyniesienie go do domu i podzielenie się poświęconym jajkiem rozpoczyna wielkanocne śniadanie. Dawny zwyczaj na wsiać nakazywał jeszcze, aby wracając ze święconym obejść dom trzy razy, zgodnie ze wskazówkami zegara, co miało wypędzić złe moce z gospodarstwa.

Gwarancja pomyślności w wielkanocnym koszyczku

Zawartość koszyczka ze święconką różni się w zależności od regionu Polski. Są jednak produkty, które pozostają obowiązkowymi składnikami wielkanocnego koszyczka. Tradycyjnie powinny być to:

- Baranek, zrobiony z kłosów zbóż, chleba lub cukru – symbolizuje on ofiarę Chrystusa.
- Ser – symbol zawartej przyjaźni między człowiekiem a siłami przyrody.

● Kiełbasa – czyli symbol zdrowia i płodności.

● Sól – życiodajny minerał, mający chronić przed zepsuciem oraz posiadający rzekomo moc odstraszania wszelkiego zła.

● Chrzan, doprawiony cukrem – przypomina, że męka Chrystusa została osłodzona cudem zmartwychwstania.

● Jajko – symbol zwycięstwa nad śmiercią i dowód odradzającego się życia.

● Babka wielkanocna – jest obietnicą pomyślności i dobrobytu, które mają towarzyszyć rodzinie przez cały rok.

By nie zapomnieć...

Okres przedświąteczny obfituje w liczne przygotowania, więc by uniknąć niepotrzebnych nerwów lepiej już dziś sprawdzić czy posiadamy koszyk i ozdobną serwetkę.

Należy zadbać też o liście bukszpanu, borówki czy gałązkę bazi, lub sztuczne – ale gustowne – wiosenne kwiaty. Ba-

nie można zebrać podczas spaceru, a bukszpan i wiosenne ozdoby z pewnością znajdziemy na najbliższym targowisku.

Aby tradycji stało się zadość

Pieczołowicie przygotowana zawartość, ręcznie malowane pisanki, z pietryzmem układane produkty – wszystko to wyraża głęboką świąteczną symbolikę, wartość chwil spędzanych z rodziną oraz dbałość o tradycję, łączącą pokolenia. Dlatego jeśli odpowiednio wcześniej zadamy o odpowiednie przygotowanie święconki, to z pewnością uda nam się uniknąć niepotrzebnego zamieszania w Wielką Sobotę i stworzyć ciepły, świąteczny nastrój.

Pamiętajmy jednak, że najważniejszym zwyczajem tych świąt jest wielkanocne śniadanie. To wtedy można spróbować święconki, która często wykorzystywana jest podczas przyrządzenia tego posiłku.

REKLAMA 1415854/00



PRZETWÓRNIA MIĘSA Juszczak Janina

Serdecznie zapraszamy do naszego zakładu, który oferuje:

- Wędliny
- Wyroby wędliniarskie bez konserwantów z tradycyjnej wędzarni
- Świeże mięso wieprzowe
- Na imprezy okolicznościowe: Szyńka pieczona

ul. Kościuszki 25A, 33-230 Szczucin

tel. 14 / 643 63 77

Pon. – Pt.: 6:00 – 20:00

Sobota: 6:00 – 14:00

ZAPRASZAMY



REKLAMA 1419789/00

Na wydzieli i co dzień

Delikatesy Centrum

12⁹⁹
1 kg

Polędwica
Sopocka Wieprzowa

5⁹⁹
1 l

Olej Kujawski
kiszczonka

7³⁹
2x1,5 l

2,44 zł
Coca-Cola • Sprite • Fanta Pomarańczowa
Coca Cola

6³⁵
250 g

2,99 zł
Kawa Prima Finezza
mielona
SivaLee

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy naszym Klientom wielu wyjątkowych chwil i ciepła rodzinnego!

Delikatesy Centrum

NR 07/2012 • OFERTA WAŻNA OD 29.03.2012 DO 10.04.2012 LUB DO WYCZERPIANIA ZAPASÓW
ZBIERKA ZAMALOWANYCH W GAZETCE MOGA BIEŻĄC ZŁE OBRÓBIAĆ DO WIELKIMY PRZETWORZY ZNIEKORZYBIAĆ SIĘ W SPRZEDAŻY PRZEPRASZAMY ZA EWENTUALNE BŁĘDY DRUKARSKIE

Dyskretna elegancja na świątecznym stole

Wielkanocny stół to miejsce magiczne. Nie tylko z powodu królujących na nim pękających bab, warzywnych sałatek czy aromatycznego żurku. Stół to przede wszystkim miejsce, gdzie gromadzą się nasi bliscy, by razem cieszyć się świętami oraz wspólnie spędzaniem czasem. Te uroczyste chwile chcemy zwykle zaakcentować pięknym przybraniem stołu. Warto jednak pamiętać, by nie przesadzić z wielkanocnym folklorem, a świąteczny nastrój przywołać naprawdę wiosennie i elegancko.

Pisanki z Mezopotamii

Jeżeli święta Wielkiejnocy to oczywiście pisanki. Najstarsze pochodzą z terenów sumeryjskiej Mezopotamii, gdyż zwyczaj misternego zdobienia jajek znany był nawet dwa tysiące lat przed Chrystusem.

O starożytnych pisankach wspominał też Owidiusz, kronikarze z czasów cesarstwa rzymskiego. Natomiast najstarsze polskie pisanki pochodzą z końca X wieku. Jednak i te nie były jeszcze związane z Wielkanocą, lecz z pogańskim zwyczajem, odnoszącym się do kultu zmarłych, w których jajko – początek nowego życia – odgrywało ważną rolę. Dlatego dopiero w XII wieku Kościół katolicki



FOT. ZAKŁADY PORCELANY „ĆMIELÓW”

włączył pisanki do świątecznej obrzędowości i zezwolił na spożywanie jajek w Wielką Niedzielę.

Teraz bez kolorowych jajek trudno wyobrazić sobie wiel-

kanocny stół lub koszyk ze święconką. Ubiegły rok był prawdziwym powrotem do polskiej sztuki ludowej. Bum na folklor rozpoczęły bączki przygotowane z okazji

polskiej prezydencji w UE. Proste dziecięce zabawki, ozdobione motywami łowickim, opoczyńskim, kurpiowskim i kujawskim okazały się strzałem w dziesiątkę.

– Święta Wielkanocne to dla większości Polaków czas szczególnie, w którym chętniej wraca się do tradycji. Ludowe motywy dekoracyjne cieszą się wtedy największym zain-

teresowaniem – mówi Katarzyna Stan, z Ośrodka Wzornictwa Zakładów Porcelany „Ćmielów”. – W kolekcji wielkanocnej z chęcią wracamy więc do folklorystycznych motywów.

Baranek, króliczki, pisanki, kurczaczki – wszystkie te ozdoby są znakiem nowego życia i trudno wyobrazić sobie bez nich święta Wielkiejnocy. Lepiej jednak nie przesadzać ze świątecznymi symbolami, bo inaczej nasz stół – zyskując na kolorach – straci na elegancji. Wystarczy zatem jeden czy dwa wielkanocne akcenty, by rodzinny posiłek przy świątecznym stole uczynił wytwornym. Nie bez znaczenia będzie również to, na czym podamy wielkanocne specjały.

Malowane w kogutki, bazie i zające fajansowe miseczki mają swój specyficzny ludowy urok, którym można cieszyć się na co dzień, lecz niekoniecznie przy uroczystym wielkanocnym śniadaniu. Nic dziwnego, bo świątecznego posiłku po prostu nie wypada podawać na czymś innym niż na prawdziwej porcelanie.

Wielkanoc to czas, kiedy na nowo odkrywamy piękno tradycji, kultywujemy dawne zwyczaje, a na stole stawiamy te same potrawy, co nasi przodkowie przed dziesięcioleciem.

REKLAMA

1432888/00

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA MIĘSNEGO



boczek wędzony
tradycyjnie



Najlepsze wędliny z Iwkowej doliny



kielbasa wiejska



szynka wiejska



połędwica wędzona



Nagroda Grand Prix
Małopolski Festiwal Smaku
2011



Międzynarodowe Targi Przemysłu Spożywczego
GRODNE WARSZAWA
Berlin - styczeń 2012 r.

ROMAN MOTAK
32-861 IWKOWA 787

Tel./fax:
(14) 68 44 384



www.zm-motak.pl



- **DYWANY**
- **CHODNIKI**
- **WYKŁADZINY**

20 lat
w czołówce branży

- **KORZYSTNE CENY**
- **NAJBOGATSZA OFERTA W REGIONIE**
- **DOGODNY PARKING**

TARNÓW,

ul. Bernardyńska 17
tel. 14 6 223 224



CENTRUM ZABAW DLA DZIECI

Klimatyzowane sale
Możliwość organizacji
przyjęć urodzinowych

**PROMIENNY
ZAMEK**

zapraszamy na udaną zabawę!

Tarnów, ul. Promienna 21 tel. 014 692 56 63, tel. kom. 0 600 877 415
www.promiennyzamek.pl

ZENIT

Dobre miejsce
na świąteczne
zakupyzapraszamy
ul. Słoneczna 29-3395⁰⁰~~119⁰⁰~~**BELLA CASA**

obrus z serwetkami

Kwiaciarnia Art - dekor
Twój kurier kwiatowywiosna w stylu
shabby chicwww.kwiatytarnow.pl
www.facebook.com/kwiaciarnia.artdekor19⁹⁹koszycek
świąteczny
dla dzieci kpl.na świątecznym stole
smacznego!**Jabłoński Krosno**
szynka z kością**JG Kazik** (wyroby tradycyjne pakowane próżniowo)
pasztet z dziczyzny
pasztet z królika
schab tradycyjny
szynka z indyka
boczek
chrzan galicyjski z jagodą**Piekarnia Kazibut**
baranek wielkanocny
kajzerki z makiem
babka piaskowa wielkanocna**Piekarnia Żabińska**
makowiec, babka wielkanocna**Restauracja Galicyjska**
sałatka z kurczaka, wiosenna

GALICYJESY